



Wspólne dzieło dwóch uczelni

## Otwieranie muzycznego skarbcza

tekst

**KS. IRENEUSZ  
OKARMUS**

redaktor wydania

Niech nikogo nie dziwi, że na łamach naszego pisma zajmujemy się także takimi tematami jak strategiczne inwestycje drogowe w naszym mieście. Przecież większość z nas porusza się codziennie po ulicach Krakowa i utrudnienia komunikacyjne są uciążliwym doświadczeniem. W kontekście tego trzeba mieć świadomość, że bez koniecznych inwestycji drogowych może być już tylko gorzej. Dlatego protesty, bez widoku na kompromis, przeciwko budowie dróg są dla nas wszystkich niepokojące.

**Muzyków kościelnych  
będą kształcić  
wspólnie Akademia  
Muzyczna i Papieska  
Akademia Teologiczna.**

Umowę w tej sprawie rektorzy uczelni podpisali 19 listopada w Domu Arcybiskupów Krakowskich w obecności ks. kard. Stanisława Dziwisza. – Skarbiec muzyki kościelnej tworzyli ludzie kierowani miłością do prawdy i piękna. Ten skarbiec chcemy teraz otworzyć jak najszerzej dla studiującej młodzieży – powiedział ks. prof. Jan M. Dyduch, rektor PAT.

Powoływanie Międzyuczelnianego Instytutu Muzyki Kościelnej, na którego czele stanął ks. dr Robert Tyrała, trwało blisko 2 lata i wymagało wielu zabiegów, gdyż ministerstwo niechętnie zgadza się na tworzenie nowych kierunków studiów. Instytut będzie kształcił licencjatów i magistrów. – Dwa nurty: teologiczny i muzyczny pozwolą na



KAROL ZIELIŃSKI

Umowę podpisali w obecności metropolity krakowskiego rektorzy uczelni: ks. prof. Jan M. Dyduch (z lewej) i prof. Stanisław Krawczyński

ukształtowanie takiego absolwenta, który będzie potrafił bezgranicznie oddać się pracy w parafii – stwierdził prof. Stanisław Krawczyński,

rektor AM. Metropolita krakowski uznał powołanie instytutu za „wspólne dzieło ważne dla Kościoła i całego społeczeństwa”. **bg**

## Nowy blask arrasów



KAROL ZIELIŃSKI

ARRAS „BUDOWA WIEŻY BABEL” po oczyszczeniu i żmudnej konserwacji wygląda jak nowy

Dwa zniszczone tkane obrazy – arrasowe ze zbiorów Zamku Królewskiego na Wawelu – odzyskały dawny blask. Konserwacja „Budowy Wieży Babel” i „Tryumfu Bachusa i Wenery” trwała blisko sześć lat. Już wiosną przyszłego roku będą je mogły podziwiać osoby zwiedzające Wawel. W wawelskiej pracowni konserwacji tkanin wykonano żmudne prace naprawcze. Uzupełniono ubytki, przywrócono oryginalne barwy, wzmocniono tkaninę. Mająca blisko 40 metrów kwadratowych powierzchni szesnastowieczna „Budowa Wieży Babel”, należąca do wawelskiej kolekcji arrasów króla Zygmunta Augusta, musiała być przed konserwacją starannie wyprana. Zrobiono to tam, gdzie arras powstał – w Belgii.

## Tylko jeden nowy ratownik



Naczelnik GOPR Mariusz Zaród przypina Jackowi Zientarze ratowniczą blachę

**GORCE.** Tylko jeden kandydat na ratownika złożył w tym roku przyrzeczenie na ręce Mariusza Zaróda, naczelnika Grupy Podhalańskiej Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. W uroczystościach wziął udział Stanisław Dąbrowa Kostka, jeden z założycieli GOPR. – Są wymagania i Jacek Zientara w tym roku spełnił je jako jedyny. To dowód na to, że nie stosujemy taryfy ulgowej – powiedział naczelnik Mariusz

Zaród przed przypięciem ratowniczej „blachy”. Sytuacja, że przyrzeczenie składa tylko jeden ratownik, zdarzyła się w Grupie Podhalańskiej GOPR pierwszy raz w jej ponad pięćdziesięcioletniej historii. Przed złożeniem przyrzeczenia trzeba zaliczyć łącznie 12 egzaminów, przejść badania lekarskie, szkolenie topograficzne oraz trzy szkolenia letnie i zimowe; służba kandydacka trwa nawet do pięciu lat. **jpg**

## XXV Dni Trzeźwości na Podhalu



Ks. Krzysztof Litwa, w ramach XXV Dni Trzeźwości na Podhalu, prowadzi wykład dla rodziców dzieci, które przygotowują się do przyjęcia sakramentu bierzmowania

**Nowy TARG.** Od 20 do 23 listopada przy nowotarskiej parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa trwały XXV Dni Trzeźwości na Podhalu. Liczni uczestnicy zastanawiali się, jak pomóc osobom uzależnionym, a przede wszystkim dzieciom. – Tu nie wchodzi w grę

tylko uzależnienie od alkoholu, ale i od innych używek. Słowo trzeźwość dzisiaj musimy rozumieć już nie tylko w kontekście alkoholu – powiedział „Gościowi” Marcin Jagła z nowotarskiego magistratu, który był współorganizatorem Dni Trzeźwości. **jpg**

## Kantyczka tyniecka

**KONCERT.** 7 grudnia o godz. 16.30 w Benedyktynie Instytucie Kultury w Tyńcu odbędzie się koncert „Kantyczka tyniecka” w wykonaniu poety i pieśniarza Leszka Długosza. Tytułowa piosenka jest poetycką, apokryficzną wizją odwiedzin św. Benedykta u swych synów duchowych, gdzie „jak przed wiekami/ W Tyńcu w klasztorze/ Mnisi śpiewają...”. Artysta zaprasza na koncert

„z wiarą, że Wzgórze Tynieckie, to (dla autorów i artystów także) przyjazne i fortunne miejsce”. Bilety w cenie 30 zł do nabycia codziennie na terenie opactwa tynieckiego: w Recepcji Domu Gości w godz. od 8.00 do 20.00 oraz w księgarni Wydawnictwa Tyniec w godz. od 10.00 do 18.00. **bg**

pod patronatem „Gościa”

## Pamięci ofiar



jącą matkę z dzieckiem. Napisy zaś wykonano po ukraińsku, polsku i angielsku. **bg**

W odsłonięciu tablicy wzięło udział duchowieństwo greckokatolickie, oraz ks. kard. Franciszek Macharski

**KRAKÓW.** Na ścianie greckokatolickiej cerkwi św. Norberta (od strony ul. Olszewskiego) umieszczono tablicę upamiętniającą ofiary Wielkiego Głodu na Ukrainie w latach 1932-1933. W wyniku głodu, wywołanego

sztucznie przez komunistów, zmarło co najmniej kilkaset tysięcy osób (także Polaków). Na tablicy, której kształt artystyczny nadał rzeźbiarz Stefan Dousa, umieszczono płaskorzeźbę przedstawia-

## Po raz siedemnasty!

**KRAKÓW.** Najdroższym obrazem w tym roku okazało się dzieło Krasnala Whielkiego, zatytułowane „300 mil do nieba”, które wycyтовano telefonicznie na kwotę 31 tys. zł! Chętnie kupowane były (również za wysoką cenę) obrazy podarowane przez tzw. Grupę Krakowską, oraz dzieła młodych artystów, np. Marcina Maciejowskiego (jego „Shostakovich 5<sup>th</sup> Symphony” wycyтовano na kwotę 24 tys. zł). Mowa oczywiście o Aukcji Wielkiego Serca, która już po raz siedemnasty zjednoczyła miłośników sztuki, zgromadzonych w sobotni wieczór w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha. Przyświecał im szczytny i szlachetny cel: pomoc dla Specjalnego

Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Jana Matejki w Krakowie. Jak zwykle hojnych portfeli i wielkich serc nie brakowało, a dzięki urokowi i niezwykłemu dynamizmowi weterana imprezy, czyli Andrzeja Starmacha, który z roku na rok przebijają poprzedni rekord, na rehabilitację, edukację i wypoczynek dla chorych dzieci udało się zebrać aż 480 tys. złotych! **mł**

**GOŚĆ KRAKOWSKI**

krakow@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1,  
ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543  
TELEFON/FAKS 012 429 67 31  
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus –  
dyrektor oddziału,  
Bogdan Gancarz, Monika Łącka

Kolejne problemy komunikacyjne z dotarciem do Kuźnic

# Miał być tramwaj, będzie autobus

Ekolodzy skutecznie zablokowali (w okresie zimowym) przewóz większej liczby pasażerów kolejką linową z Kuźnic na Kasprowy Wierch. Wkrótce może się okazać, że i **dojazd do samych Kuźnic może być bardzo ograniczony**.

Pomysł ograniczenia dojazdu do Kuźnic dla busów należących do zakopiańskiego Zrzeszenia Transportu Prywatnego (ZTP) wyszedł z Tatrzańskiego Parku Narodowego (TPN). – Trzeba rozwiązać to tak, aby uszanować tych, którzy chcą pieszo, w ciszy i spokoju dojść do Kuźnic, a nie co chwila wachać spaliny – mówi Paweł Skawiński, dyrektor TPN. W innym tonie wypowiada się jeden z pracowników (pragnący zachować anonimowość) Polskich Kolei Linowych, który przypomina, że pomysły na wprowadzenie innego transportu na odcinku rondo-Kuźnice już się pojawiały. – Zakładano między innymi budowę kolejki gondolowej nad potokiem Bystre, ze stacją początkową w centrum miasta.

## Ludzie stracą pracę

– Żyjemy w ciągłej nerwówce, co rusz słyszymy o już zaakceptowanych planach i projektach na ograniczenie wjazdu busów do Kuźnic – mówi w rozmowie z „Gościem” Jakub Karpiński, prezes ZTP. Kiedy chciałem ten temat poruszyć w Urzędzie Miasta, odsyłano mnie do Tatrzańskiego Parku Narodowego. – Dziwię się bardzo miastu, że nie dba o interesy swoich mieszkańców. Nasi władarze chyba nie zdają sobie sprawy, że gdy zgodzą się na ograniczenie wjazdu do Kuźnic, pracę może stracić nawet 150 kierowców, a co za tym idzie, przestaną zarabiać na utrzymanie swoich rodzin – podkreśla Jakub Karpiński.

Prezes Zrzeszenia Transportu Prywatnego dodaje, że ucierpią na tym przede wszystkim turyści. Jakub Karpiński przypomina, że w Kuźnicach jest

nie tylko dolna stacja kolejki na Kasprowy Wierch, ale i początek wielu najpopularniejszych szlaków w Tatry, m.in. do schroniska w Murowańcu, na Kasprowy Wierch i na Giewont. – Nie wyobrażam sobie tych tłumów idących na nogach z ronda, ulicą Przewodników Tatrzańskich, aż do Kuźnic. Gdzie wtedy jest cisza, na którą powołuje się pan prezes TPN – mówi Jakub Karpiński.

## Spełnienie norm

Nowa linia autobusowa z kilkoma nowoczesnymi, ekologicznymi autobusami, z napędem hybrydowym lub na gaz, kursującymi na trasie rondo-Kuźnice-rondo, ma obsługiwać Tatrzański Park Narodowy wspólnie z Polskimi Kolejami Linowymi. Mój rozmówca z PKL otwarcie przyznaje, że jego instytucja nie będzie w stanie sprostać takiemu wyzwaniu. – Przecież to jest nierealne, to są instytucje państwowe. PKL i TPN musiałyby powołać spółkę obsługującą taką linię – podkreśla stanowczo prezes Zrzeszenia Transportu Prywatnego w Zakopanem.

Jakub Karpiński ubolewa nad tym, że nie rozmawia się w tej sprawie z busiarzami. – Przecież my inwestujemy w tabor, mamy koncesję, sprawa jest o wiele prostsza. Też możemy postarać się o jeszcze lepsze pojazdy, choć już niemal wszystkie spełniają normę czystości spalin zwaną popularnie Euro 2 – mówi Jakub Karpiński.

## Może melexem?

O problemie dotarcia do Kuźnic pisaliśmy już na łamach „Gościa” podczas ostatnich wakacji. Wtedy to władze Zakopanego rozpostarły przed wszystkimi wizję peronów z wysepkami na



Z tego Ronda do Kuźnic turystów mają przewozić specjalne autobusy ekologiczne

placu w Kuźnicach i szlabanów przy wjeździe na Aleję Przewodników Tatrzańskich. Nowością komunikacyjną miał być elektryczny tramwaj, którym turyści mieli docierać do Kuźnic.

Z planów nic nie wyszło. Pozostaje nadzieja, że władzom Zakopanego wspólnie z kierownictwem TPN podobne pomysły nie będą przychodziły już do

głowy. Jeden z internautów, komentując na portalu podhale24.pl ponowne zamieszanie komunikacyjne dotyczące drogi do Kuźnic, zaproponował, aby wzorem Słowińskiego Parku Narodowego – gdzie do tzw. ruchomych wydm jeżdżą tylko i wyłącznie melexy – takie rozwiązanie wprowadzić w Zakopanem.

Jan Głabiński



komentarz

JAN GŁABIŃSKI

podhale@goscniemiech.pl

## Będą omijać Kuźnice szerokim łukiem

Pomysł, żeby ograniczyć dojazd do Kuźnic dla busów, budzi wiele emocji. Poprzednie władze Zakopanego dążyły do uporządkowania komunikacji obsługiwanej przez prywatnych przewoźników. Nie odbyło się to bez wielu starć na linii zakopiański magistrat-busiarze. Po kilku latach funkcjonowania linii regularnych na odcinku dworzec-Kuźnice-dworzec chce się ten system zaburzyć. Ekolodzy już zacierają ręce, że dzięki temu będzie czystsze powietrze na wspomnianym odcinku. Tymczasem warto wspomnieć, że tabor przewoźników musi spełniać normę czystości spalin zwaną popularnie Euro 2. Busy poddawane są też kontroli Inspekcji Transportu Drogowego. W całej sprawie zastanawia również to, jak często będą kursować autobusy proponowane przez TPN. Oby nie doszło do sytuacji, że turyści i narciarze będą omijać szerokim łukiem Kuźnice, gdzie będą musieli najpierw stać w kolejce do ekologicznego autobusu, a potem po bilety na kolejkę, która wywiezie ich na Kasprowy Wierch.

## Zmiany na placu Matejki

## Szacunek dla Grobu

**A jednak czasami warto systematycznie i konsekwentnie bić głową w mur, zwłaszcza jeśli istnieją realne szanse jego obalenia, lub przynajmniej poważnego naruszenia.**

Porozumienie Organizacji Kombatantkich i Niepodległościowych w Krakowie oraz Wojewódzka Rada ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych od dawna stały do władz państwowych, samorządowych, policyjnych i wojskowych petycje w sprawie konieczności takiego uporządkowania okolic Grobu Nieznanego Żołnierza na placu Jana Matejki, aby skutecznie uniemożliwić traktowanie go jako stołu biesiadnego, miejsca odpoczynku i podstawy dla ewolucji deskorolkarzy.

## Symbol walki

Skandaliczne zachowania części turystów oraz mieszkańców Krakowa, znieważających niegodnymi zachowaniami miejsce usświęcone polską krwią



**Grób Nieznanego Żołnierza nie jest miejscem odpoczynku, lecz miejscem symbolizującym niepodległość Polski**

i symbolizujące niepodległościowe dążenia wielu pokoleń żołnierzy Rzeczypospolitej, budziły sprzeciw środowisk patriotycznych. Dobrze więc się stało, że w trakcie kompleksowego remontu placu Matejki, Grób Nieznanego Żołnierza został odpowiednio zabezpieczony przed wykorzystywaniem go w sposób uwłaczający jego randze, a wokół niego pojawiły się ławeczki, na których każdy będzie mógł usiąść i odpocząć. Bardziej widoczny stanie się

też napis na nim, ponieważ niektóre osoby wykazywały się niewiedzą co do specyficznego charakteru tego obiektu, traktując go jako obszerną ławę przed stojącym tuż za nim pomnikiem Grunwaldzkim. Władze miasta i województwa obiecują także zwiększyć liczbę patroli straży miejskiej, policji i żandarmerii wojskowej w okolicach placu Matejki oraz, szybciej niż do tej pory, reagować na zapisy z monitoringu Grobu oraz jego okolic.

## Przyjazne miejsce

To niejedyne zmiany na pl. Matejki. Niedawno zakończyła się jego gruntowna przebudowa i wokół znowu mogą poruszać się auta. Przed remontem okalające go jezdnie miały po dwa pasy ruchu, teraz został jeden, ale szerszy. Na pozostałej części jezdni zorganizowano równoległy parking dla samochodów. Zmianie uległa też organizacja ruchu przy placu, na który nie będą wpuszczane autokary turystyczne (wcześniej miały tu swój parking). W zamian przy ul. Basztowej powstała dla nich zatoka, na której postój będzie możliwy tylko przez dziesięć minut. Jak mówią architekci odpowiedzialni za przebudowę placu, na którym odbywa się wiele uroczystości patriotycznych, teraz będzie on miał bardziej przyjazny dla ludzi charakter. Oprócz ustawienia ławek wokół Grobu Nieznanego Żołnierza, wymieniono również oświetlenie, urządzono trawniki i zieleńce (wycięto większość drzew i zasadzono na ich miejscu mniejsze klony). Zainstalowano również makietę przedstawiającą układ urbanistyczny Starego Kleparza i multimedialny infokiosk.

**jb, mł**

## Konkurs

## Prezenty od Wydawnictwa eSPe

„Połóż mnie jak pieczęć na twoim sercu, jak pieczęć na twoim ramieniu, bo jak śmierć potężna jest miłość, a zazdrość jej nieprzejednana jak Szeol; żar jej to żar ognia, płomień Pański. Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości, nie zatopią jej rzeki. Jeśliby kto oddał za miłość całe bogactwo swego domu, pogardzą nim tylko” (Pnp 8, 6–7).

Ten fragment pochodzący z „Pieśni nad pieśniami” często chcą usłyszeć młode pary podczas ceremonii ślubnej. Pojawia się też w niewielkiej książeczce „Rozważania różańcowe na podstawie Pieśni nad pieśniami”, autorstwa Elżbiety Wiater. Skąd

pomysł, aby tę księgę biblijną wykorzystać do rozważań różańcowych? Różaniec jest medytacją nad historią zbawienia, a metafora ludzkiej miłości ma pomóc w zrozumieniu Bożych dróg i planów. Modlitwa za wstawiennictwem Maryi ma tak kierować rozwojem

duchowym człowieka, by kiedyś dostąpił radości na uczcie weselnej Chrystusa.

„Ty, który miłujesz me serce, powiedz mi, gdzie pasiesz swoje stada, powiedz mi, gdzie jesteś!”. Zakochana dziewczyna z Pieśni nie lęka się palących promieni słońca. Nie lęka się nocy ani jej niebezpieczeństw. Szuka swego skarbu... Jednak gdy znajdzie, żegna swego ukochanego... Jaki jest klucz do właściwej interpretacji Pieśni nad pieśniami? Która

jest właściwa: symboliczna czy dosłowna? W odpowiedzi na te pytania pomoże komentarz do Pieśni, autorstwa Eleny Bosetti, zawarty w książce „Ten, który kocha me serce – ekstaza i poszukiwania”. Zestawy tych dwóch książek czekają na naszych trzech pierwszych Czytelników, którzy w poniedziałek 1 grudnia zadzwonią punktualnie o godz. 12.00 pod numer 012 421 49 83. Powodzenia!

**mł**

Poświęconym  
piórem



felieton

**KS. IRENEUSZ OKARMUS**

iokarmus@goscniemiejski.pl

## Bilans zysków i strat

**K**uźnice bez busów – oto najnowszy pomysł ludzi z TPN (piszemy o tym na str. III). Szczerze mówiąc, nie wiem, jakie lobby stoi za takim pomysłem, ale nie przekonują mnie argumenty, że chodzi o dobro turystów, którzy „mają prawo w ciszy wędrować do Kuźnic, bez konieczności wachania spalin”. W tym pomysle nie widać żadnej troski o turystów, jakby to wyglądało na pierwszy rzut oka, lecz raczej ukryte działanie, zmierzające do tego, by ich w Tatrach nie przybywało, a najlepiej, by ich było coraz mniej; szczególnie narciarzy, którzy są ponoć, jak mówią niektórzy, największym zagrożeniem dla tatrzańskiej przyrody. Rozwiązanie komunikacyjne proponowane przez TPN raczej zniechęci, niż przyciągnie narciarzy do stolicy Tatr. A to chyba będzie niekorzystne dla Zakopanego? Kto na tym zyska? Nie wiem, i raczej wątpliwe, aby naprawdę zyskała na tym przyroda. Wiem natomiast, że łatwo powiedzieć, kto konkretnie będzie poszkodowany. Mam na myśli 150 kierowców busów, obsługujących linię do Kuźnic. Oni utracą pracę i możliwość utrzymania swych rodzin. W zrymianym społecznym powinno się wybierać takie rozwiązania, które minimalizują nieuniknione straty. Czy ktoś o tym pomyślał? ■

## Bursztynowy tryptyk

# Królowa pokoju

**Niebiańska Jerozolima przybyła do Krakowa.** Można ją podziwiać, modląc się o pokój na świecie w kaplicy Wieczystej Adoracji, w łagiewnickim Sanktuarium Bożego Miłosierdzia.

**W**szystko zaczęło się od pielgrzymki do sanktuarium Królowej Pokoju w Medjugorie w 2006 r. Pochodzący z Radomia Piotr Ciołkiewicz spotkał tam franciszkanina, o. Kazimierza Frankiewicza, pracującego na co dzień w Bazylice Grobu Bożego w Jerozolimie. Dowiedział się, że każdego dnia przy IV stacji jerozolimskiej Via Dolorosa (spotkanie Matki Bożej z Jezusem) grupa wolontariuszy z Polski prowadzi adorację Najświętszego Sakramentu. Jedną z intencji tych adoracji jest prośba o pokój na świecie. Wtedy u Piotra Ciołkiewicza narodził się pomysł ufundowania monstrancji dla jerozolimskiej świątyni, a Boża Opatrzność czuwała nad dalszym rozwojem wydarzeń...

### Pierwsza monstrancja

Znajomy Piotra Ciołkiewicza, paulin o. Albert Szustak, odpowiedział, aby wtajemniczyć w sprawę Mariusza Drapikowskiego, artystę, który stworzył m.in. bursztynowo-brylantową szatę zawierzenia „Totus Tuus” dla Matki Bożej Częstochowskiej. Cała trójka spotkała się w lipcu 2006 r. i wkrótce w gdańskiej pracowni bursztynniczej zaczęły powstawać pierwsze szkie monstrancji, z których wyłaniała się Maryja tuląca do serca swojego Syna. W miejscu Jezusa umieszczone zostało jednak miejsce na Hostię. Ta symbolika mówi, że Maryja była pierwszą monstrancją, która nosiła Chrystusa. Niebawem Mariusz Drapikowski uznał, że skoro w historię III i IV stacji jerozolimskiej Drogi Krzyżowej wpisali się m.in. polscy żołnierze walczący na Zachodzie w czasie II wojny światowej, a gospodarzem tego

miejsca jest Katolicki Patriarchat Ormiański na Bliskim Wschodzie, to w projekcie mogą znaleźć się zarówno czytelne dla wszystkich symbole religijne, jak i elementy polskie. W czasie konsultacji, w kwietniu 2007 r., egzarcha Or-

i wchodzimy do Niebiańskiej Jerozolimy. Jej centralną część zajmuje monstrancja – odbicie ikony jasnogórskiej. Niezwykły efekt dla tej pięknej, ażurowej konstrukcji, wykonanej ze złota, srebra, tytanu i bursztynu, daje podświetlenie,



**Monstrancja jest odbiciem ikony jasnogórskiej. W miejscu, gdzie na obrazie znajduje się Dzieciątko Jezus, jest miejsce na Najświętszy Sakrament**

symbolizujące światło, którego źródłem jest Chrystus.

Materiałno-duchowym dopełnieniem budowy bursztynowego ołtarza było powstanie w czerwcu br. w Radomiu Stowarzyszenia „Communità Regina della Pace” (Wspólnota Królowej Pokoju), którego prezesem został Piotr Ciołkiewicz.

Zanim „Niebiańska Jerozolima” na stałe trafi do Ziemi Świętej, wędruje po sanktuariach i katedrach w Polsce i w Niemczech, w których organizowane są adoracje Najświętszego Sakramentu w intencji pokoju na świecie i w Jerozolimie. Teraz zawitała do Krakowa i trwają starania, aby wkrótce dotarła do Rzymu. Autorzy dzieła pragną, by pobłogosławił je Benedykt XVI.

mian katolików Raphael Minassian zaproponował, aby monstrancja znalazła swoje miejsce w podziemnej kaplicy, w której znajduje się cenna mozaika z V w., przedstawiająca miejsce spotkania Maryi z Jezusem, oraz aby wykonano całą nastawę ołtarzową. Kaplica ma się bowiem stać Ekumenicznym Centrum Modlitwy o Pokój i miejscem adoracji Najświętszego Sakramentu.

### Brama do nieba

Prace nad tryptykiem, nazywanym „Niewiastą z Jeruzalem – Królową Pokoju”, zakończyły się w sierpniu tego roku. Nastawa ołtarzowa bogata jest w symbolikę odwołującą się do Apokalipsy św. Jana. W górnej części zamkniętych skrzydeł tryptyku znajduje się m.in. scena Sądu Ostatecznego, odnosząca się do słów Jezusa: „Ja jestem bramą, jeśli kto wejdzie przeze mnie, będzie zbawiony”. Otwierając je, dokonujemy więc przejścia przez tę Bramę

## KORKI NA ULICACH KRAKOWA TO CODZIENNOŚĆ.

W godzinach  
szczytu  
najważniejsze  
arterie  
komunikacyjne  
miasta są  
**ogromnie  
zatłoczone.**

tekst i zdjęcie

**Ks. IRENEUSZ OKARMUS**

iokarmus@goscniedzielny.pl

**N**iektórzy zadają sobie pytanie, jak za 10 lat będzie wyglądał ruch po ulicach Grodu Kraka. Zdaniem specjalistów perspektywy nie są optymistyczne. Krzysztof Adamczyk, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. inwestycji strategicznych, ostrzega w jednej ze swych publikacji, że jeśli miasto zaprzestanie inwestycji drogowych, i w ciągu najbliższych lat nie przybędzie nowych tras i bezkolizyjnych skrzyżowań, to w roku 2025 będziemy się poruszać samochodem po Krakowie ze średnią prędkością 4,2 kilometra na godzinę. Ta prognoza oparta jest na matematycznych wyliczeniach, biorących pod uwagę między innymi tempo rozwoju gospodarczego, a co za tym idzie bogacenie się Polaków. W dzisiejszych czasach samochód przestaje już być dobrem dostępnym tylko dla niektórych. O tempie zmian w tym zakresie świadczą liczby. Na początku lat 90. w Krakowie było zarejestrowanych 100 tys. prywatnych samochodów osobowych; w roku 2003 było już około 250 tys.; zaś w tym roku liczba prywatnych samochodów osobowych sięga 400 tys. Według prognoz specjalistów w 2030 roku może być już nawet ponad 600 tys. aut zarejestrowanych w Krakowie. Do tej liczby, w kontekście natężenia ruchu na ulicach naszego miasta, należy oczywiście dodać tych mieszkańców podkrakowskich gmin, którzy swoimi samochodami dojeżdżają codziennie do pracy w Krakowie.

# Jak odkorkow



Wraz ze wzrostem liczby samochodów osobowych zarejestrowanych w Krakowie, wzrasta procent udziału komunikacji indywidualnej w przewozach wszystkich pasażerów, bo gdy już ktoś staje się właścicielem wymarzonego samochodu, to często rezygnuje z komunikacji zbiorowej. Do tego trzeba oczywiście wziąć pod uwagę ruch tranzytowy przez nasze miasto. Dlatego jedynym rozwiązaniem dla Krakowa, mogącym rozładować korki na głównych ulicach jest wybudowanie dróg, które spowodują domknięcie tzw. III obwodnicy Krakowa. Idealnym rozwiązaniem byłoby równoczesne wybudowanie ich z brakującymi odcinkami IV obwodnicy, na północy i wschodzie miasta.

### Wokół Starego Miasta

Patrząc na aktualny plan Krakowa łatwo dostrzec ciąg ulic, które otaczają zabytkowe centrum.

**W czerwcu 2007 roku otwarto estakadę nad rondem Polesadu. To ostatnia ukończona inwestycja na trzeciej obwodnicy Krakowa**

To tak zwana pierwsza obwodnica. Tworzą ją ulice: św. Idziego (ograniczenie ruchu w jednym kierunku), Podzamcze (ograniczenie ruchu w jednym kierunku), F. Straszewskiego, Podwale (ograniczenie ruchu na odcinku ulicy), J. Dunajewskiego (ograniczenie ruchu), Basztowa (ograniczenie ruchu na odcinku ulicy), Westerplatte, św. Gertrudy.

Tak zwaną drugą obwodnicę Krakowa stanowi ciąg ulic dwupasmowych, otaczających większość dzielnicy I Stare Miasto, a także starą część Podgórze, oraz częściowo dzielnicę Grzegórzki. Ten układ komunikujący tworzą ulice: Konopnickiej, al. Trzech Wieszczów, al. 29 Listopada (część), Wita Stwosza, Lubomirskiego, rondo Mogiłskie, al. Powstania Warszawskiego, rondo Grzegórzeckie, Kotlarska, Herlinga-Grudzińskiego, Klimeckiego, Powstańców Wielkopolskich, al. Powstańców Śląskich,

Kamieńskiego, rondo Matecznego. Ważnym wydarzeniem dla domknięcia tej obwodnicy było wybudowanie ulicy Wita Stwosza (otwarcie w grudniu 2004 r.). Nie mniej ważnym elementem tego pierścienia ulic są dwa przebudowane ostatnio ronda, czyli rondo Mogiłskie i Grzegórzeckie. Niestety, to właśnie na ulicach drugiej obwodnicy Krakowa tworzą się w godzinach szczytu potężne korki. Czy to się może zmienić?

### Konieczne inwestycje

Dla Krakowa ratunkiem może być wybudowanie brakujących ulic, mających wejść w skład tak zwanej trzeciej obwodnicy (o długości 30 km), pozwalającej na usprawnienie komunikacji pomiędzy wszystkimi dzielnicami miasta. Część tego ciągu komunikacyjnego jest już wybudowana. Tworzą go na północy miasta ulice: J. Conrada, Opolska, Lublańska, Bora-Komorowskiego, po zachodniej stronie niewielki odcinek al. Armii Krajowej, na

# Wać Kraków?



południu ulice Witosy i Nowosądecka, na wschodniej stronie ulica Stella-Sawickiego i Nowohucka (część). Do tego, aby powstał domknięty trzeci pierścień potrzeba za ogromne pieniądze wybudować nowe drogi, mosty, tunele.

Pierwszy niezwykle ważny odcinek stanowi tak zwana Trasa Zwierzyniecka, łącząca ulice Armii Krajowej z ulicą Księcia Józefa. W tym miejscu ma być wybudowany blisko trzykilometrowy tunel, przebiegający pod wzgórzem św. Bronisławy. Jego przedłużeniem ma być Trasa Pychowicka, łącząca ulicę Księcia Józefa z ulicą Grota Roweckiego. Kolejny element trzeciej obwodnicy to planowana Trasa Łagiewnicka, która ma dochodzić do ulicy Herberta i łączyć się w tym miejscu z ulicą Witosy. Na odcinku Trasy Łagiewnickiej powstaną trzy tunele, w tym jeden w pobliżu sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Jest tylko jeden problem: wszystkie te inwestycje, łącznie z przebudową ronda Ofiar Katynia, mają kosztować ponad

miliardy złotych. To zaś jest kwota, której budżet miasta nie jest w stanie unieść. Dlatego szansą są dotacje z budżetu centralnego i Unii Europejskiej.

Jeszcze w lipcu tego roku prezydent Krakowa wystąpił z pismem do ministra infrastruktury, aby ciąg ulic, wchodzących w skład trzeciej obwodnicy Krakowa, począwszy od ronda Ofiar Katynia, aż do autostradowego węzła łagiewnickiego, przemianować na drogę krajową nr 94 (prowadzi ona od Legnicy przez m.in. Wrocław i Olkusz). Ministerstwo przychyliło się do tej koncepcji, proponując, aby kończyła się ona na węzle wielickim. Ta decyzja pozwoli starać się władzom Krakowa o pieniądze unijne z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Tym niemniej do roku 2013 miasto musi mieć komplet projektów, aby liczyć na pieniądze pochodzące z unijnego dofinansowania.

Krzysztof Adamczyk, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. inwestycji strategicznych, zauważa, że dla realizacji tych planów trzeba stworzyć odpowiednie lobby, gdyż przygotowania już w fazie dokumentacji napotyka ją na różne trudności: protestują ekolodzy (przeciwni budowie Trasy Pychowickiej) i mieszkańcy osiedli przez które, lub w pobliżu których, ma być wytyczona droga. Uważa, że trzeba dotrzeć do ludzi z rzetelną informacją. Chodzi bowiem o wypracowanie najlepszego rozwiązania do realizacji inwestycji związanych z trzecią obwodnicą, aby Kraków za kilkanaście lat nie został sparaliżowany. Zdaniem Krzysztofa Adamczyka rozmowy, poparte rzetelną argumentacją dają pozytywne rezultaty, czego przykładem jest konsensus w sprawie przebiegu Trasy Łagiewnickiej po wschodniej stronie Zakopianki. Ogólnie rzecz ujmując, właśnie ta inwestycja jest najbardziej zaawansowana, jeśli chodzi o przygotowywanie odpowiedniej dokumentacji.

## Jak w Ameryce

Do domknięcia obwodnicy, oprócz trzech wymienianych odcinków, które może w dużej części dofinansować Unia Europejska, konieczna jest ponadto budowa jeszcze dwóch ważnych dróg – Trasy Nowopłaszowskiej (od ul. Wielickiej w kierunku Płaszowa) i jej przedłużenia, czyli Trasy Ciepłowniczej, która połączy ul. Lipską z ul. Nowohucką w rejonie Elektrociepłowni i centrum handlowego „Selgros”. W tym miejscu droga będzie miała łącznie w poziomie i na estakadzie 12 pasów – po sześć w każdym kierunku. Koszt wybudowania Trasy Ciepłowniczej, według dzisiejszych wyliczeń, szacuje się na około 360 mln zł. To bardzo dużo, ale dzięki nowej drodze kierowcy będą mieli ułatwiony przejazd z południa Krakowa w kierunku Nowej Huty. Jednak realizacja tych dwóch inwestycji drogowych to perspektywa najbliższych nawet kilkunastu lat. Tym bardziej, że przebieg Trasy Ciepłowniczej już został oprotestowany przez mieszkańców pobliskich osiedli.

## Coś się już dzieje pozytywnego

Trzecia obwodnica nie zbawi jednak Krakowa od paraliżu komunikacyjnego. Potrzebne jest również dokończenie autostradowego obejścia Krakowa, czyli tak zwanej czwartej obwodnicy. Jak na razie istnieje ona od strony zachodniej i południowej. W ostatnich tygodniach zapadły ważne decyzje, umożliwiające snuć realnych planów, związanych z budową obwodnicy autostradowej po wschodniej stronie miasta. W październiku GDDKiA podpisała umowę z wykonawcą pierwszego odcinka (2,7 km), od węzła Bieżanów do ulicy Christo Botewa, gdzie w przyszłości będzie węzeł „Rybitwy”. Optymistyczne plany zakładają, że powstanie on do kwietnia 2010 r. W listopadzie wojewoda małopolski podpisał decyzję w sprawie lokalizacji drugiej części, od węzła

„Rybitwy” do węzła „Igołomska”, na skrzyżowaniu ulic Igołomskiej i Ptaszyckiego.

Na północy miasta, w ramach czwartej obwodnicy, trzeba wybudować dwunastokilometrowy odcinek drogi ekspresowej. Koszty są szacowane nawet na miliard złotych. Bez dotacji z budżetu centralnego nie ma nawet co marzyć o realizacji tych planów. Są jednak dobre wieści dla Krakowa. Ta droga może zostać wpisana do rejestru dróg krajowych, dzięki czemu będzie można ubiegać się o dotacje państwowe. Warunek jednak jest jeden: władze miasta muszą mieć gotowe projekty. W tym celu prezydent miasta i marszałek województwa podpisali porozumienie na podstawie którego miasto i województwo wspólnie sfinansują koszty (4 miliony zł.) opracowania koncepcji przebiegu obwodnicy.

Trzecia i czwarta obwodnica to inwestycje strategiczne dla Krakowa na najbliższe 20 lat, i takie też powinny być dla samorządowych władz miasta, niezależnie od opcji politycznej aktualnie rządzących. ■

## Jest nadzieja



**MARIA MALINOWSKA,**  
RADNA  
WOJEWÓDZTWA  
MAŁOPOLSKIEGO

Podjęte przed

kilkoma tygodniami porozumienie, pomiędzy prezydentem Krakowa a marszałkiem województwa, w sprawie współpracy w realizacji niektórych rozwiązań komunikacyjnych, dotyczących czwartej obwodnicy, oceniam jako krok w bardzo dobrym kierunku. Żał trochę, że stało to się tak późno. Wprowadzona wcześniej Natura 2000 na pewno nie ułatwia realizacji inwestycji drogowych. Budowa północnej części obwodnicy może udać się tylko wtedy, jeśli marszałek i prezydent wykażą się determinacją w tej sprawie. Zawarte przez nich porozumienie budzi taką nadzieję.

PANORAMA PARAFII pw. św. Sebastiana w Jurgowie

# Kościół nabrał nowego blasku

Jak tylko będą sprzyjające warunki, to **ks. kard. Stanisław Dziwisz odbędzie 5 grudnia pierwszą tej zimy przejażdżkę na nartach.**

Wcześniej metropolita krakowski poświęcił odnowioną polichromię w kościele parafialnym w Jurgowie i stację narciarską „Hawrań”.



ZDJEŃCIA KS. JANUSZ SOROTYS

## Zdaniem proboszcza



– Bardzo dziękuję wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do odnowienia zażytkowej

polichromii w naszym kościele. Prace były sfinansowane w całości przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i nadzorowane przez Muzeum Archidiecezjalne w Krakowie.

Nasza świątynia, leżąca na Szlaku Architektury Drewnianej Województwa Małopolskiego, nabrała zupełnie nowego blasku.

Zaangażowanie wiernych jest bardzo duże. Wspomnę,

że od kilku lat, w okresie wakacyjnym, w pięknym amfiteatrze w Białce Tatrzańskiej odbywa się Dzień Polowaca (piknik regionalny)

w ramach Tatrzańskich Wici.

Całkowity dochód z imprezy jest przekazywany

na potrzeby związane z odnawianiem naszej świątyni. Parafianie przygotowują zawsze kuchnię polową, oddają losy na loterię fantową.

To ich bardzo integruje z kościołem, z parafią.

Podkreślę też, że coraz więcej młodych mieszkańców zaczyna się interesować historią naszej miejscowości i regionu.

**Ks. proboszcz Józef Marek**

Święcenia kapłańskie przyjął w 1988 r. W parafii w Jurgowie pracuje już 18. rok. W 2003 r. ks. kard. Franciszek Macharski mianował go proboszczem tamtejszej parafii.

Uroczystości rozpoczną się 5 grudnia o godz. 11.00 Mszą św. pod przewodnictwem ks. kard. Stanisława Dziwisza. W czasie Eucharystii metropolita krakowski poświęci odnowioną polichromię w kościele, która pochodzi z 1813 r. Potem nastąpi przemarsz do budynku przedszkola, gdzie hierarcha poświęci kaplicę św. Wojciecha i przedszkole. Do wzięcia udziału w uroczystościach ksiądz proboszcz zaprasza wspólnie z Sylwestrem Pytlem, wójtem gminy Bukowina Tatrzańska, i Józefem Milanem-Modłą, prezesem Stacji Narciarskiej „Hawrań” w Jurgowie.

## Pozostał konfesjonał

Kościół parafialny pw. św. Sebastiana i Matki Boskiej Różańcowej w Jurgowie pochodzi z 2. połowy XVII w. Świątynia jest jednonawowa, konstrukcji zrębowej, oszalowana i pokryta gontem. W ołtarzu głównym umieszczone są m.in. figura Matki Boskiej Różańcowej i rzeźba św. Sebastiana, zaś w lewym ołtarzu bocznym są figura Matki Boskiej Różańcowej w otoczeniu św. Józefa i św. Joachima oraz obraz Świętej Rodziny. Z kolei w prawym ołtarzu

rzeźba św. Mikołaja. – Wszystkie rzeźby są odnowione, przed nami jeszcze renowacja rokokowego konfesjonału i ambony z przełomu XVIII i XIX w. – wyjaśnia ksiądz proboszcz.

Po uroczystościach kościelnych ksiądz kardynał pojedzie na nowy stok, na którym poświęci miejsca, gdzie będzie można oddawać się narciarskim zmaganiom. Jak zapowiada ks. Józef, jeśli tylko będą sprzyjające warunki atmosferyczne, kardynał nie tylko poświęci nowy stok, ale i sam przetestuje jego możliwości.

## Zaproszenie do Jurgowa

Stok znajduje się w pięknym zakątku, skąd rozpościera się bardzo ładny krajobraz na pasmo Tatr Bielskich. W sąsiedztwie można też zobaczyć szałas pasterskie. – Budowa stoku i jego otwarcie to szansa pracy dla miejscowej ludności. Nasza miejscowość ma jeszcze nie do końca odkryte walory turystyczne – mówi ksiądz proboszcz i zaprasza wszystkich do odwiedzin Jurgowa, miejscowości położonej na granicy polsko-słowackiej.

**Jan Głabiński**

## Zapraszamy na Msze św.

**W KOŚCIELE PARAFIALNYM**

**W JURGWIE: 8.50, 11.10**

(w języku słowackim);

w okresie wakacyjnym: **9.00, 11.30;**

**W KOŚCIELE W CZARNEJ GÓRZE:**

**10.00, 17.00;**

w okresie wakacyjnym – **10.15;**

w kościele w Rzepiskach

(Bryjów Potok) – **12.15;**

w okresie wakacyjnym – **7.45**



JAN GLABIŃSKI